6005

XXX

Nt 46 - S.II

4.VI.1944

Wiadomości z Krakowa.

Prasa niemiecka.

Rozsyłane pocztą względnie wrzucane do skrzynek na listy, bez adresu odbiorcy pisemko "Informator" w numerze z dn.15 maja wydanym jako nr 10 trzeciego roku wydawnictwa /!?/ we wszystkich trzech artykułach /Okupacja angielska?, Z tamtej strony frontu i Dlaczego/ usiłuje wzbudzić w czytelniku nieufność do aliantów i lęk przed czekającą nas niechybnie z ich zgodą okupacją sowiecką, której obraz odmalowuje zarówno na podstawie nieścisłych danych z ostatniego okresu jak również na podstawie instrukcji Politbiura z r.1919/20 /bezwzględna likwidacja inteligencji polskiej, rodzin oficerów itp., mobilizacja do armii czerwonej/. Sowiety usuwają Polaków tam nawet, gdzie ich Niemcy pozostawili /samorządy/, a za to powołują ich do wojska. O współpracy władz polskich i AK na terenach zajętych przez Sowietów nie ma konkretnych wiadomości. Mimo tych wywodów zastrzega "Informator" że nie chce w swych przypuszczeniach zbliżać się do propagandy niemieckiej /skąd tak dobrze wie czego chce propaganda niemiecka?/. Na zakończenie przytacza dosłownie treść ostrzeżenia jakie się pojawiło w jednym z pism podziemnych, zachęcającego do oddawania "Informatora", jako pisma prowokacyjnego na posterunek policji ✓ i odpowiada: "Ponieważ nasze pismo rozsyłane jest w taki sam sposób jak i inne pisma nielegalne - należy przyjąć, że treść tych pism jest również cenzurze gestapo znana. Kto zatem posłucha dobrej rady i pismo nasze odda po otrzymaniu w ręce policji, przeciw temu musi powstać podejrzenie, że jest czytelnikiem pisma, które na nas podejrzenie rzuca. Dlatego odradzamy naszym czytelnikom ostrożność w wypełnianiu "dobrych rad" o oddawaniu policji". Trudno chyba o bardziej niezręczną obronę "nielegalności", w którą i tak nikt dotąd nie uwierzył.

Krakauer Zeitung w artykułach politycznych ciągle dużo miejsca poświęca konieczności inwazji z zachodu, bez której zdaniem przytaczanej ciągle opinii rzeczoznawców i polit. alianckich krytykujących oficjalną politykę rządów alianckich nie ma mowy o zwycięstwie aliantów. Niemcy swoje siły trzymają na zachodzie, fronty wschodni i południowy uważają za drugorzędne, a udaniu się planów wojskowych alianckich we Włoszech zapobiegają przez wycofanie się na czas względnie "ściągnięcie" posiłków. Z uderzeniem Sowietów trzeba się także liczyć. Drugi motyw ciągle powracający w dalszych artykułach, to wzmianki o kulturze niemieckiej Krakowa, o niemieckim pochodzeniu zasłużonych prezydentów miasta /Dietl/ i o tym, co zrobiono dla miasta przez ostatnie trzy lata: uporządkowanie dworca i placu przed nim, dbałość o ogrody, utworzenie zielonego pasa wokół miasta /Aleje 3 wieszczów/, polepszenie tramwaji, gazu, elektryki, powiększenie ilości lamp elektrycznych z 360 na 36 ulicach na 1.000 na 122 ulicach, szkolnictwo niemieckie /6 szkół lud., 2 Oberschulen, gospodarcza szkoła dla dziewcząt itd./ - Zapomniano napisać o zniszczeniu ogrodów i plant przez kopanie rowów przeciwlotniczych, o tym, że tramwaj jest jedynym środkiem lokomocji i dlatego w pewnych godzinach dla wielu ludzi całkiem niedostępnym wskutek przepełnienia, że gaz i elektryczność ogranicza się ciągle coraz bardziej dla Polaków

/raz nawet i dla Niemców/ więc jako jedyny plus gospodarki niemieckiej to 1.000 lamp na 122 ulicach świecące się w godzinych w których Polacy wskutek godziny policyjnej i braku przepustek muszą i tak przebywać w domach.

-

Z umieszczonych w Gońcu Krakowskim obwieszczeń i zarządzeń urzędowych notujemy w numerze z dn.28.V.: Świeżo ogłoszona reorganizacja szkoły powszechnej z polskim językiem wykładowym przewiduje utworzenie szkół wiejskich i miejskich. Obowiązek uczęszczania do szkoły trwa siedem lat i kończy się w czternastym roku życia. W zależności od ilości uczniów obydwa rodzaje szkół dzielą się na szereg typów: od jedno- do siedmioklasowych. W szkołach o mniejszej ilości uczniów kilka roczników łączy się w jednej klasie. W tymże numerze został ogłoszony konkurs na wiersz lub karykaturę,mającą popularyzować zbiórkę metali. Uczestnikiem konkursu może być każdy obywatel GG., Niemcy wyłłączeni. Nagrody wyznaczone przez gospodarczy wydział okręgu krakowskiego są to "Bezugscheiny" na ubrania, bieliznę oraz kupony na wódkę. Wstępna uwaga w ogłoszeniu konkursu brzmi dosłownie: "Od dłuższego czasu rozpisano w okręgu krakowskim dobrowolną zbiórkę metali, która dała bardzo dobre wyniki; świadczy o tym najlepiej przedłużenie zbiórki do dnia 30 czerwca." Pomysł zatem Komitetu Krakowskiego przerzucenia na Goniec Krakowski urządzenia konkursu, co pierwotnie proponowano Komitetowi, przyniósł rezultat. - Poza tym w numerze z dn. 27.V. został obwieszczony termin szczepienia ochronnego psów przeciwko wściekliźnie dla miasta Krakowa od dn.31.V. - 13.VI. - Urzędowe obwieszczenie podaje do wiadomości, że pryszczyca wygasła na terenie miasta Krakowa. W numerze z dn.2.VI. zostało wydane zarządzenie dotyczące przeprowadzenia tymczasowego spisu zwierząt według stanu z dn.3.VI. "Spis obejmuje stan koni i źrebiąt, świń, owiec, krów i jałówek, oraz przyrost cieląt.

Polityka okupanta.

Polityka okupanta szła w dalszym ciągu w dwóch zupełnie różnych kierunkach: wzbudzania postrachu przy pomocy terroru jako odpowiedzi na akty sabotażu i dokonywane na terenie szeregu miast okręgu zabójstw na Niemcach oraz w kierunku powtarzania prób nieudającego się dotąd zjednywania wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa polskiego dla pewnej akcji porozumienia ~~zk~~ ze społeczeństwem a nawet uzyskania jego poparcia w trosce o "dobrą prasę" zagraniczną.

W wspomnianej już w poprzednim ~~Mt~~ rozmowie z Ron. Bier. oświadczył, że Niemcy zrobili wielki błąd separując się od Polaków, nie poznali przez to należycie społeczeństwa polskiego, które przecież należy do zachodniej kultury. Z trzech możliwości, które otwierają się przed nami?: zwycięstwo Niemiec /"Sollen wir siegen..."/, zwycięstwo aliantów wraz z Rosją i zwycięstwo Rosji, dla Polaków najkorzystniejsza jest pierwsza perspektywa bo daje im możność współpracy z Europą. W jakim było by to charakterze, czy w formie np. Protektoratu - musiał by dopiero ustalić Führerschaft. - Mowa była również o stworzeniu za granicą w państwie neutralnym /ale nie w Szwecji, bo ta za dwa miesiące może zdaniem B. zostać zajęta przez aliantów/ polskiej placówki propagandowej antykomunistycznej. Wszystkie te pomysły leżą oczywiście w sferze pomysłów nigdy nie zrealizowanych, wobec braku dobrej woli w tym wypadku z obu stron.

W ewent.wyjeździe Ron. do Lond. miałby mu towarzyszyć jeden lub dwóch dostojników z AK, którzy jakoby przebywają obecnie w więzieniu na Montelupich i są wzywani od czasu do czasu na swobodne rozmowy z Niemcami, którzy twierdzą, że ich studiują w czasie rozmowy. Zdaniem Niemców zwolnieni nawet z więzienia oficerowie AK nie mogą być groźni, gdyż w czasie aresztowania zostali skompromitowani tak, iż musieli utracić wszelkie wpływy.

-

Poza rozmową z Ron. Niemcy za pośrednictwem urzędu propagandy usiłują znaleźć drogę do społeczeństwa polskiego. B.min. Tward.zapytywany był przez Olemb. o to, w jaki sposób można by ze społeczeństwem polskim nawiązać stosunki. Odpowiedział, że w piątym roku wojny, po dotychczasowych i obecnych metodach rządów, jest to zupełnie niemożliwe.

-

Główny urząd propagandy zwrócił się w dniu 26.V. do zarządu okręgu PCK, nakazując wydelegowanie płk.Plapperta - jako przewodniczącego okręgu, mjr.Wachowicza - jako referenta spraw katyńskich, oraz dra Kostarczyka Stan. jako lekarza PCK, do zwiedzenia obozu jeńców polskich w Rzymie. Urzędowi propagandy chodziło w pierwszym rzędzie o to, aby delegaci wyjaśnili jeńcom, twierdzącym wizytującemu ich oficerowi niemieckiemu, że Niemcy wymordowali wszystkich Polaków na terenie GG., że w Polsce, mimo wszystko, żyją jeszcze Polacy. Zarząd okręgowy PCK wyjaśnił, że w podobnych sprawach decyzja zależy od Zarządu Głównego w Warszawie i po porozumieniu z Warszawą - odmówił.

-

Na otwarcie wystawy oświadamiającej o chorobach wenerycznych urząd propagandy przysłał zaproszenie dla sześciu członków PCK, "radząc" im punktualne przybycie. PCK wyznaczył sześciu pracowników, którzy na otwarciu byli obecni.

-

Wspomniana już uprzednio wysunięta przez urząd propagandy propozycja pod adresem R zareklamowania i wywieszenia w lokalu R obrazu wydanego przez propagandę nie została już więcej ponowiona. R tłumaczyła się, że nie może podjąć się tego bez zgody wydziału spraw ludnościowych GG, co wydział ten w pełni następnie zaakceptował.

-

Podczas rozmowy z komendantem SS i Sicherheitspolizei w Krakowie Koppem na temat powstania w GG. powiedział Himmler, że: "Ein Aufstand im GG ein Blutbad".

<u>Represje.</u>

Od piątku dn.26.V. cały Kraków żył pod wrażeniem zabójstwa na ul.Botanicznej i konsekwencyj tego. Zabitych przez 3-osobową eskortę legitymowanych przez patrol niem. 2 oficerów AK, było dwóch Niemców, policjant Schönwald oraz dr Hoff, z [redacted], odbywający pomocniczą służbę policyjną. W dniu wypadku przeprowadzono rewizję w dwóch kamienicach przy ul. Botanicznej. W sobotę w godzinach popołudniowych przywieziono na to miejsce, obstawione poprzednio kordonem policji /tramwaj nr 5 skierowany został w ulicę Rakowicką/ auto z 50-ciu więźniami z Montelupich. 40-tu wysadzono na miejscu, auto z 10 odjechało na inne miejsce stracenia /do Trzebuni?/. Więźniowie robili wrażenie starców, tak byli wynędzniali. Powiązani byli po dwóch za skrępowane z tyłu ręce. Usta mieli wypchane cementem. Egzekucję wykonywał Sonderdienst i Schutzpolizei. Dano jedną salwę ogólną, po czym dobijano każdego strzałem w skroń z tyłu, leżących kopano dla sprawdzenia czy są już mar-

twi. Leżeli na ulicy dwie godziny, po czym ich zabrano nakazując stróżowi jednej z kamienic uprzątnięcie śladów krwi i zębów z ulicy. W czasie egzekucji miały miejsce wypadki ataków szału wśród przypatrujących się przez okna chorych sąsiedniej kliniki psychiatrycznej. W kamienicach przy ul.Botanicznej zabroniono mieszkańcom zbliżać się do okien.

/-

Zarządzenie burmistrza miasta z dn.27.V. o zmianie godziny policyjnej brzmi jak następuje: " W związku z podstępnym zamachem w dn.26 maja w godzinach popołudniowych na patrol policyjny na ul.Lubicz postanawiam na zarządzenie SS- und Polizeiführera na miasto Krakau przeniesienie godziny policyjnej na okres 10 dni na godz.19-tą. Ograniczenie godziny policyjnej będzie zniesione, gdy współpraca nieniemieckiej ludności doprowadzi do wykrycia sprawców zbrodni. W wypadku dalszych napadów na Niemców, lub nieniemców będących pod niemiecką opieką, nowo ustalona godzina policyjna będzie obowiązywać także po upływie 10 dni."

-

Jak pisaliśmy poprzednio w piątek wieczorem i w sobotę od godziny egzekucji na ul.Botanicznej miały miejsce liczne rewizje uliczne i legitymowania. Patrole złożone z policji niemieckiej, Hilfspolizei i Sonderdienstu zatrzymywały przechodniów. Rewidowany stał obstawiony z dwu stron policjantami w odległości 3-4 metrów z karabinami gotowymi do strzału. Do dziś dnia pogotowie ostre na posterunkach policji niemieckiej. na ul.Franciszkańskiej dwóch policjantów z karabinami pod pachą i ręcznymi granatami, po obu stronach bramy. W sieni auto policyjne gotowe do wyjazdu.

-

W dniu 30.V. została rozwieszona lista z datą 28.V. zawiadamiająca o rozstrzelaniu 10 osób z listy poprzedniej za zabójstwo sołtysa Józefa Raka z Trzebuni, 40 osób z bieżącej listy /nry 16-55/ za wypadek na ul.Botanicznej, oraz 15 osób /nr 1-15/ jako skazanych za akty antyniem. Lista zawierała 70 nazwisk, tak, że 15 osób zostało przedstawionych do ułaskawienia.

Pobór na roboty pomocnicze.

Pobór na roboty pomocnicze dla wojska ma według decyzji niemieckiej zakomunikowanej czynnikom polskim, przewyższyć wszystkie dotychczasowe pobory na roboty i objąć na terenie GG - dwa miliony ludzi. Podane w poprzednim Mt afisze gubernatora okręgu na terenie miasta i powiatu jeszcze się nie ukazały, mówi się raczej o wezwaniach imiennych, mających objąć wszystkich zdolnych do pracy. W powiecie krakowskim ukazały się specjalne zarządzenia starosty /poniżej/ i wskazówki kom.wojsk., w niektórych innych powiatach odezwa jest wywieszona /Mielec - p.niżej/.

Uchodźcy.

W budynku przy ul.Jabłonowskich 10/12 znajdują się uchodźcy z Galicji, którzy mają być odtransportowani do Rzeszy. Ludność została ewakuowana przymusowo; wszyscy mężczyźni zdolni do pracy zostali skierowani transportami przez Monasterzyska, Podhajce do Przemyśla, skąd po przeglądzie większa część została wysłana wprost do Rzeszy, zaś najzdatniejsi z nich w wieku 18-40 lat zostali wyeliminowani z przeznaczeniem do Krakowa. Gdy ilość tychże nie osiągnęła zapotrzebowania kontyngentu, zapytywano starszych ponad 40 lat liczących, czy nie zgłoszą się na wyjazd do Krakowa. Kilku z nich, sądząc,że

pozostaną w Krakowie i nie pojadą do Rzeszy, zgłosiło się ochotniczo. Razem złożono transport z ok.100 osób w tym 42 Polaków, których z Przemyśla odtransportowano do Krakowa, gdzie umieszczono ich w obozie przy ul.Jabłonowskich 10/12 /dawny dom akademicki/. Zakwaterowani tamże razem z Ukraińcami, szkoleni są w warsztatach przy ul. Krupniczej 44 /dawna szkoła przemysłowa/ w tzw. "Ausbildungswerkstätte" jako rzemieślnicy, przeznaczeni do fabryk lotniczych. 2 Polaków z pośród 42 zostało zwolnionych, jako niezdatnych do pracy. Są to przeważnie rolnicy, którym praca rzemieślnicza nie odpowiada. Pragnęliby móc wydostać się z obozu, odszukać rodziny i pozostać w Kraju. Proszą o dopomożenie im w tym, a przede wszystkim o odnalezienie rodzin, z którymi nie wiedzą, co się stało. Skarżą się, że nie wolno im w ogóle wychodzić, do kościoła iść nie mogą, co bardzo przykro odczuwają. Pożywienie ich jest następujące: 3 razy dziennie kawa, 1 raz dziennie zupa, 30 dkg chleba i do rannej kawy albo marmolada do chleba albo 1 jajko. Zarabiają 29.60 zł tygodniowo, które zużywają na kupno chleba, za który płacą 12.- zł /1,5 kg bochenek/. Kurs trwa 14 tygodni, po czym na zapotrzebowanie fabryk w Rzeszy zostają tam wysłani.

Interwencje.

W dniu 26.V. Pr interweniował w Wydziale spraw ludn. GG w sprawie aresztowanych już dawniej profesorów uniwersytetu warszawskiego oraz w sprawie ewakuacji starców ze Lwowa.- W dniu 29.V. u władz w sprawie rozstrzelania w Warszawie w domu przy al.Niepodległości 216 - 14 osób jedynie z tego powodu, że nie byli w domu tym meldowani, oraz przedstawił sprawę mordu dokonanego w piątek dn.26.V. w Krakowie przy ul.Botanicznej, oraz publicznej egzekucji w następnym dniu w tym samym miejscu, protestując przeciw tej formie represyj. Wskazał na wielkie poruszenie, które ten fakt wywołał, podnosząc z naciskiem, że tego rodzaju pojmowanie kolektywnej odpowiedzialności za czyny, nie popełnione przez rozstrzelanych, jest dla szerokich mas zupełnie niezrozumiałe i wywołuje żywe oburzenie. Zażądał: 1/ nie dokonywania egzekucyj publicznych, gdyż nie osiąga to zamierzonego celu odstraszenia a przeciwnie rozszerza tylko wzburzenie, 2/ przeprowadzenia tego rodzaju postępowania i próby ukarania właściwych winnych, które by przywróciły opinii publicznej przekonanie o jakiejś sprawiedliwości i poczuciu prawa. Zwrócił się wreszcie z propozycją ułatwienia mu przedstawienia spraw tych bezpośrednio właściwym władzom. W odpowiedzi przedstawiciel urzędu niem. podkreślił, że władze policyjne niem. w ten właśnie bardzo szeroki sposób pojmują kolektywną odpowiedzialność, zasadniczo jednak wyraził zrozumienie dla wysuniętych postulatów. - Drugim tematem interwencji Pr w tymże dniu była powtarzana ciągle w żądaniach R sprawa chronienia ludności polskiej przed gwałtami ukraińskimi, przy czym Pr opisywał wrażenia jakich sam był świadkiem, jakie przyjazd dzieci po pomordowanych przez Ukraińców Polakach wywołuje na ludności polskiej Krakowa. Zażądał ponownie usunięcia formacji ukr. z terenów GG, podkreślając, że Niemcy mając pod swą władzą prawie całą Europę, mają możność zużycia ich gdzie indziej. W odpowiedzi uzyskano jedynie wyjaśnienie, że władze niemieckie nie panują dostatecznie nad tymi formacjami, co nasuwa trudności zużycia ich gdzie indziej. - W dniu 1.VI. interweniował Pr w sprawie poboru na roboty nad Sanem, uzyskując jedynie zapewnienie, że Komitety i Delegatury, nie będą - wbrew zapowiedziom - powoływane do komisyj.

Obrona przeciwlotnicza.

Wydano nowe zarządzenie oparte jakoby na doświadczeniach z miast niemieckich, znaczenia białymi pasami i literami NA /Not Ausgang/ miejsc na kamienicach, gdzie należy kopać w razie zasypania się kamienicy aby dojść do schronu i zasypanych w nim ludzi.

-

Dotąd wykończonych jest ponad 10 basenów na wodę. Napełnione wodą zostały duże baseny na plantach na rogu ul.św.Anny i Podwala, pod teatrem im.Słowackiego, róg ul.Basztowej i Dunajewskiego, między ul.Franciszkańską i Straszewskiego oraz między ul.Starowiślną a Wielopolem oraz dwa małe baseny na rogu ul.Dietla i Bożego Ciała i na plantach dietlowskich koło nru 64. Na plantach pod pocztą gł. jest rozpoczęta dopiero budowa dużego basenu. Basen na rogu ul.Dietla i Starowiślnej nie został jeszcze napuszczony. Z basenu zaś dużego w Rynku Gł. wskutek wadliwej budowy wyciekła cała napuszczona tam woda w ilości 8 tys.litrów pod fundamenty kościoła Marjackiego.

-

R wzywana była do zorganizowania współpracy w obronie pl. na terenach wschodnich. Złożono w tej sprawie jakiś memoriał.

-

Od dn.12.V. były dwa alarmy nocne i jeden dzienny.

Różne.

Wyszło nowe rozporządzenie obowiązujące z dn.1.VI., że wszyscy przybyli do Krakowa na stały pobyt muszą uzyskać "Zuzugsgenehmigung" to jest specjalne zezwolenie policji na zamieszkanie - nieposiadający takiego zezwolenia muszą w ciągu trzech dni opuścić Kraków. Rozporządzenie to dotyczy zarówno Polaków jak i Niemców i Ukraińców. - Nie odnosi się ono natomiast do tzw. czasowego pobytu.

-

Niemcy rozszerzają sieć telefoniczną w Krakowie przy czym zamieniają dawne nasze szwedzkie aparaty na znacznie gorsze jakościowo aparaty niemieckie. Ma być stworzona osobna centrala dla Polaków. Zmieniono numery telefoniczne. Wydano nową książkę telefoniczną na dwa tygodnie, po których ostatecznie numery telefonów mają być ustalone. Na razie skutek jest taki, że od dnia wprowadzenia zmiany tj. soboty dn.27.V. do chwili obecnej bardzo ~~ciężko~~ trudno jest połączyć się zarówno na stary jak i na nowy numer i telefony przeważnie są nieczynne.

Teatry - kina - koncerty.

Tygodnik wyświetlany w kinach /wywieszony w Atlantic/ 18/44 /dawno niezmieniany/ obejmuje następujące obrazy:
1/ Mężowie stanu u Führera: a/ przewodniczący rządu Protektoratu
b/ regent Węgier admirał v.Horthy.
2/ Wkroczenie wojsk niemieckich na Węgry,
3/ Wystawa sztuki japońskiej w Krakowie,
4/ Ogródki dziecięce przy fabrykach GG.
5/ Sensacyjny numer w niemieckim cyrku S... /Sarassani?/
6/ Nowouformowane oddziały kozaków w Zagrzebiu,
7/ Z frontu wschodniego,
8/ Z frontu włoskiego.

W dniu 22, 28.V. odbyły się poranki w KTP z udziałem zespołu Filipowskiego i tenora Krzyżanowskiego, akompaniament Radzika i Galasa. - W związku ze zmianą godziny policyjnej KTP od dnia 2.VI. wstrzymuje przedstawienia aż do odwołania. -

Niedawno dyrekcja KTP rozpisała ankietę na wybór najpiękniejszej bajki dla dzieci. Obecnie ogłosiła, że bajka ta będzie grana dopiero w sezonie jesiennym. - Dn.3.VI. odbędzie się w kameralnej sali Filharmonii klarnetowy koncert Józefa Madeji z akompaniamentem pianisty Gaczka.

Wiadomości z terenu.

Powiat Kraków.

W powiecie krakowskim /Krakau-Land/ zarządzono już pobór/do pomocniczej służby w wojsku. Zwołano pospiesznie powiatowe zgromadzenia wójtów i burmistrzów gmin powiatu. Powiat krakowski zobowiązany jest stawić 4.200 ludzi pod eskortą policyjną do Krakowa na ul. Prądnicką do baraków. Szczegóły dotyczące służby tej /mówią że mają to być roboty fortyfikacyjne nad Sanem/ zawierają zarządzenia Kreishauptmanna i drukowana ulotka komendanta Wehrkreisu, której odpis podaliśmy w poprzednim Nt. Zarządzenie Kreishauptmanna powiatu krakowskiego brzmi następująco:

"Wójt zarządza natychmiastowe zebranie sołtysów. Na to zaprasza się: a/ wszystkich sołtysów gmin wiejskich, b/ wszystkich agronomów ze wsi i agronoma gminnego, c/ wszystkich proboszczów, d/ wszystkich kierowników szkół ludowych i rolniczych, e/ wszystkich komendantów polskiej policji, f/ wszystkich komendantów straży ogniowej. Na tym zebraniu uczestnicy zostaną pouczeni o celu przy szczególnym uwydatnieniu okólnika Wojskowego dowódcy okręgu. - Następnie kontyngent robotników, przypadający na gminę wiejską zostanie na poszczególne wsie za radą obecnych rozłożony. Wyraźnie zostało postanowione, że akcję werbunku robotników do Rzeszy odkłada się na dalszy plan. Zobowiązani do pracy nie zostaną osadzeni w Rzeszy, ale po odbyciu swojej pracy wrócą do wsi. - 2. Sołtysi wiejscy są zobowiązani, natychmiast w swoich wsiach zorganizować komisje werbunkowe. Do tej komisji powinni należeć: agronom wiejski, proboszcz, wieśniak względnie robotnik i do tego istniejący właściciel dóbr względnie administrator majątku od 50 ha. - Ta komisja ma jeszcze raz pouczyć o zamiarach i celu jak też o okoólniku Wojskowego Dowódcy Okr. Ona ma kontyngent na wieś nałożony porozdzielać na poszczególne rodziny i warsztaty i poszczególne osoby według listy zbierać. Na liście ma się znajdować: Imię i nazwisko, zawód, data urodzenia i miejsce, miejsce zamieszkania, nr domu. Prace związane z podziałem powinny być osobiście przez wójta kontrolowane i dozorowane. - 3. Sołtysom wiejskim mają być wręczone odpowiednio do przydzielonego na wieś kontyngentu formularze na powoływanie do pracy przy niemieckiej służbie pomocniczej. Sołtysi mają ten rozkaz powołania wypełnić i wręczyć zobowiązanym. Równocześnie dodaje się okólnik Wojsk.dow.okręgu. - 4/ Lista zobowiązanych ma być przedłożona do 31.V.44 wójtowi przez sołtysów w dwóch egzemplarzach. Przy oddaniu listy poświadcza sołtys, że on swój kontyngent rozdzielił i wręczył rozkaz powołania. - 5/ Powołani z poszczególnych wsi zbierają się w dniu 2.VI.44 w siedzibie gminy wiejskiej i stąd pod dozorem policyjnym furmankami są doprowadzeni do Krakowa do obozu na ten cel dla służby pomocniczej przeznaczonego /na przeciw okręgowego szpitala/. Koszty furmanek ponosi gmina. Tu wręcza wójt listę poszczególnych wieśniaków upoważnionemu przez Kreishauptmanna. Ten bada kto uczynił zadość nakazowi. Od upoważn. Kreishauptmanna otrzymuje on poświadczenie na liczbę do-

stawionych osób w obozie na ul. Roberta Kocha. Z tym ma się on natychmiast osobiście meldować u inspektora Gsodama - Zarząd gminy. - 6/ W powołanych siłach roboczych może 1/3 być kobiet. Siły powinny bać w wieku od 18 - 55 lat i być zdolne do wykonywania robót rolnych. - 7/ Powołani powinni wziąć ze sobą: Zaopatrzenie na jeden dzień: 1 łyżkę do jedzenia, 1 miseczkę, 2 wełniane kołdry, 1 szufla albo łopata albo topór. Także w miarę możliwości powinna każda wieś wystawić 2 piły. - 8/ Powołani są uwiadomieni, że oni na czas tylko 2 miesięcy zostaną umieszczeni we wschodnich częściach dystryktu krakowskiego. - 9/ Przy wyborze sił do pracy można także skorzystać z pracowników leśnych, uczni szkół rolniczych i zawodowych z zakładów przemysłowych i innych. Wyłączeni są jedynie pracownicy zakładów zbrojeniowych w Krakowie, kolei i niemieckiej poczty wschodniej. - 10/ Kładę specjalną wagę, aby wszyscy zdolni do pracy uciekinierzy, przybyli do powiatu w pierwszej linii byli pociągani do tej zbiórki.

-

Zwolnienie wyznaczonych na roboty fortyfikacyjne jest prawie niemożliwe, żadne interwencje firmy w starostwie nie pomagają.

Stryszów. Dozorca willi wypoczynkowej dla Niemców w Zakrzowie, został w dn. 25.V. zastrzelony przez dwóch osobników, którzy - według relacji żony zabitego - odczytali mu przed zabójstwem wyrok, a następnie skonfiskowali 3.100.- zł, będących własnością niemiecką.

-

Aresztowanych zostało w dniu 25.V. 10-ciu mieszkańców Stryszowa, z czego 8 stoi po zarzutem systematycznego okradania transportów kolejowych, dwóch zaś - Talaga i Kozik - obaj przynależni do KRN, zabrani zostali w związku z aresztowaniami w Krakowie w szeregach tutejszych socjalistów.

-

W sobotę, dn. 27.V. mieszkańcy wsi Łękawica, Kurek i Warchoł zauważyli w pobliskim lesie dwóch, gotujących sobie strawę jeńców rosyjskich, zbiegłych z niewoli. Zawiadomiony przez nich wójt gminy Stryszów, Jan Cierniak, telefonicznie powiadomił policję granatową w Stryszowie oraz posterunek w Kleczy; z zachowaniem wszelkiej ostrożności policja aresztowała zbiegów, odstawiając ich początkowo do mieszkania wójta, skąd, po nakarmieniu, odtransportowani zostali w kierunku Krakowa.

-

Z gminy Stryszów wyznaczony już został kontyngent ludzki na dwumiesięczne roboty dla wojska. W drugi dzień Świąt Ziel. sołtys gromady Łękawica, Jan Stawowy, po odczytaniu ogłoszenia o poborze do robót, namawiał mieszkańców do ochotniczego zgłaszania się do pracy, grożąc represjami ze strony Niemców.

-

Plagą mieszkańców gminy Stryszów stali się dozorujący torów kolejowych Kałmucy, którzy obchodząc mieszkania, domagają się wydania im prowiantów, konfiskując samowolnie w nieobecności domowników drób, nabiał, a nawet dopuszczając się kradzieży wartościowych przedmiotów.

Wągrzce: Kilku uzbrojonych mężczyzn wtargnęło w nocy z dn. 27/28 maja na kilku wytwórców samogonki we wsi Brzegi, niszcząc im aparaty, oraz karząc ich chłostą.

Powiat Miechów.

Powiat Miechów.

Na dzień 25.V. zostali wezwani do Bezirkslandwirta w Wolbromiu wszyscy sołtysi i paru ziemian. Na zebraniu zostało zapowiedziane, że na 2.VI. sołtysi są zobowiązani przedstawić listy imienne ludzi mających wyjechać na roboty fortyfikacyjne nad Sanem. Na powiat miechowski wyznaczono 3.500 ludzi. Jak nam wiadomo w niektórych gminach postanowiono bezwzględnie nie wyznaczać luszi, mają się natomiast złożyć wszyscy mieszkańcy gromady mniejwięcej po 50.- zł od głowy /zależnie od ilości ludzi wyznaczonych na roboty/, drugie tyle zebranej sumy ma uiścić ziemianin. Inicjatywa podobnego załatwienia sprawy wyszła ze sfer ziemiańskich. Zebrane pieniądze mają służyć na nabycie dobrowolnych kandydatów na wyjazd na roboty. Ponieważ w grę tu już będą wchodzić niewątpliwie "fachowcy", więc jest mało prawdopodobieństwa by zbyt wielu ich dojechało na miejsce przeznaczenia.

-

W ostatnich czasach zostało wezwanych 10-ciu ziemian na gestapo, gdzie im powiedziano, że mają podać projekt sposobów zwalczania komunistów na terenie powiatu przy czym dano im do zrozumienia, że mogliby otrzymać nawet w tym celu broń. Gdy nikt się jakoś z projektem nie kwapił zażądano kategorycznie od jednego z poważniejszych ziemian przedstawienia niepodpisanego o ile chce memoriału w tej sprawie. Dany ziemianin napisał ogólnikowo, że uważa za niewłaściwe mieszanie się ziemian do podobnych spraw, narazoło by to bowiem w pierwszym rzędzie na niebezpieczeństwo zbiory /palenie stert etc./ co było by niepożądane.

-

Na miesiąc przed śmiercią "Augusta" /patrz Nt.43/ na terenie pojawiła się banda złożona z siedmiu ludzi /każdy niby innej narodowości/, na czele bandy stał Niemiec o pseudonimie "Lenin". Banda ta komunistyczna, zwalczała jednak "Augusta". Na ogół utarło się przekonanie, że jest to prowokacja i to w dodatku słabo zareżyserowana. Banda ta i nadal się pojawia od czasu do czasu na terenie byłego powiatu olkuskiego, zwykle stara się jednak trzymać w pobliżu żandarmerii. Rezultatem jej działalności jest fakt, że chłopi się panicznie boją wszelkich prowodyrów komunistycznych wszędzie widzą z góry prowokację. We wsiach Imbranowice, Ściborzyce, Czaple etc. zostało aresztowanych około 20-wieśniaków podejrzanych o komunizm.

-

W dniu 25.V. został aresztowany w Charsznicy W.Dzieduszycki z żoną, teściową i służącą. We wtorek 30.V. aresztowano w Miechowie około 40 osób. Na terenie powiatu miano aresztować dużą ilość ludności wiejskiej. Mówi się o dwóch wagonach ludzi wywiezionych /wiadomość niesprawdzona jeszcze/. W dniu 1.VI. o godz.4.1/2 rano koło lasko między Pieskową Skałą a miasteczkiem Skała dwunastu uzbrojonych mężczyzn rabowało przejeżdżających ludzi, zabierali ubranie i pieniądze.

-

W Nowym Korczynie w nocy z 27/28.V. grupa uzbrojonych ludzi otoczyła miasteczko i zabiła następnie 4 kobiety: Kajzerowiczową, żonę sekretarza gminy, który został zabity przed 1.1/2 rokiem, i Heinową z dwoma córkami /Heine też uprzednio był zabity/. Robi wrażenie, że był to wyrok związany z poprzednimi aresztowaniami ok.70 ludzi na tym terenie, a obie te rodziny były konfidentami.

-

Na wschodnich terenach powiatu miechowskiego doszło nareszcie do porozumienia między AK a oddział.narodowymi. Ma nastąpić wybór 4 delegatów.

Powiat Tarnów.

Za zabicie Volksdeutscha Woycickiego rozstrzelano 30.V. w /Tarnowie/ 11 Polaków. Woycicki technik dentystyczny był konfidentem gestapo. Dawni koledzy jego szkolni nic nie przeczuwając często się z nim komunikowali. Między innymi zgłosił się do niego kolega, ukrywający się oficer, z prośbą o zabieg. Woycicki zamówił go na dzień następny, twierdząc że nikogo wówczas nie będzie. Dnia następnego na przybywającego oficera oczekiwało już gestapo. Został on zaaresztowany wraz z siostrą. Dziś już nie żyje.

Powiat Rzeszów.

W dniu 26.V. w Rzeszowie zostali zastrzeleni po walce dwaj gestapowcy, którzy przyszli aresztować dwóch młodych ludzi. Represją było rozstrzelanie 40 osób, niezależnie od uchwycenia i zabicia samych sprawców zabójstwa na gestapowcach. Poza tym, według niedokładnych wiadomości, tego samego dnia wywieziono z więzienia w Rzeszowie około 60 ludti, których los nie jest znany.

Powiat Mielec.

W połowie maja br. spadł na terenie wsi Gliny, gmina Borowa /8 km na płn.-zach. od Mielca/ samolot amerykański. Wypadek miał miejsce około godz.12-tej w nocy. Aparat zapalił się w powietrzu, po czym nagle zaczął opadać na ziemię, gdzie rozbił się i spłonął doszczętnie. Dwaj lotnicy spalili się z aparatem, dwaj inni - między nimi jeden Polak amerykański, zdołali wyskoczyć ze spadochronami. Opadli ono na teren sąsiednich kolonij niemieckich, gdzie nad ranem zostali ujęci i wzięci do niewoli. Przed opadnięciem aparatu wyrzucono z niego parę skrzyń z bronią i amunicją, które dostały się między ludność okoliczną. Jednostkom AK udało się przeważną część tej broni odebrać. Samolot zawierał niewątpliwie broń przeznaczoną do zrzutu i został w drodze - prawdopodobnie nad Karpatami uwikłany w walkę przez myśliwce niem., w czasie której odniósł uszkodzenia. W rezultacie tych uszkodzeń nastąpił pożar. - Ujętych lotników amerykańskich niemieckie władze lotnicze w Mielcu bardzo honorowały, a poległym sprawiono piękny pogrzeb, w czasie którego w wygłoszonym przemówieniu jeden z lotników niem. określił ich jako bohaterów zaznaczając, że "dziś śmierć im, a jutro nam. - Warto podkreślić dla uzupełnienia opisu tego wypadku, że spadający samolot, z którego ciekła płonąca benzyna, spowodował pożar kilku budynków. W jednej ze spalonych stodół znajdowała się dziewczyna wiejska,która obawiając się ciągłych w tej okolicy łapanek do Niemiec, nie spała w domu, lecz w stodole. Spłonęła ona doszczętnie.

-

Jak donosiliśmy przed kilku tygodniami, na terenie Rudnika /na wsch.od Sanu/ spadł samolot angielski. Lotnikami, w liczbie czterech, zaopiekował się tamtejszy komendant obw.AK, który po przedłożeniu meldunku otrzymał od swych władz przełożonych fundusz na zakupy dla Anglików. Zostali oni zaopatrzeni w najkonieczniejsze przedmioty i przybory. Anglicy czekają obecnie na możliwość zabrania ich stamtąd przez samolot angielski, lub sowiecki.

-

Na terenie mieleckim Niemcy wykazują wielką obawę przed ewentualnymi nalotami. Lotnisko i fabryka samolotów w Mielcu oraz "Lager" zostały otoczone wieńcem artylerii przeciwlotniczej różnego kalibru, bateriami reflektorów i SD. W okolicy

Mielca /np. w lesie piątkowskim, na polach chorzelowskich itd./ urządzono liczne składy amunicji i benzyny. Ostatnio po kilka razy w tygodniu były alarmy lotnicze w nocy, w czasie których strzelała artyleria przeciwlotnicza. Wielu Niemców mieszkających w blokach fabrycznych w Mielcu nie nocuje z tego powodu w mieście, lecz szuka pomieszczeń w pobliskich wsiach.

-

Ostatnio na całym terenie pojawiły się odezwy gubernatora krakowskiego, wzywające ludność do 2-miesięcznych robót ziemnych, obiecując jej za to najrozmaitsze świadczenia. Odbyły się również w Landkomisariatach zebrania wójtów, sołtysów i proboszczów, na których wzywano ich do nakłaniania ludności, aby ochotniczo zgłaszała się do tych robót. Przedsiębiorstwa otrzymały tajny okólnik Kreishauptmanna w Dębicy, wzywający kierowników do odstąpienia pewnej ilości załogi do robót fortyfikacyjnych. - Roboty te mają się odbywać głównie na linii Sanu, a szczególnie w okolicy Rozwadowa i Zbydniowa. Jak stwierdzają ostatnie doniesienia z tamtych stron, linia Sanu została przez Niemców całkowicie zamknięta. Przedostanie się na drugą stronę jest absolutnie wykluczone. Wszystkie łodzie zostały zajęte, po brzegu /zachodnim/ krążą gęste patrole z psami, a w nocy teren oświetlany jest reflektorami. - Te liczne przygotowania pozwalają przypuszczać, że Niemcy liczą się z możliwością wycofania się na linię Sanu.

-

Ostatnie dni wykazały niesłychane wzmożenie działalności gestapo na terenie Mielca, Rozwadowa i Niska. Przeprowadzono liczne aresztowania wśród członków AK, kilkanaście osób na miejscu zabito /m.i. w Mielcu 2, w Rozwadowie 2, w Przybyszu pod Radomyślem 3/. Teren roi się od konfidentów.

-

W drugiej połowie maja ukazały się na terenie dwie listy osób rozstrzelanych, lub przeznaczonych do rozstrzelania. Jedna z dn.6.V.44 obejmująca 12 nazwisk osób /przeważnie z Jeziorka pod Tarnobrzegiem/, druga zaś z dn.17.V.44 obejmująca 14 nazwisk.

Powiat Przemyśl.

W nocy z dnia 24/25.V. gestapo otoczyło trzy wsie Kuńkowce, Łętownię i Ostrów. We wszystkich chatach przeprowadzono bardzo dokładną rewizję. W Kuńkowcach skuto cały posterunek policji granatowej. Ogółem aresztowano kilkadziesiąt osób /głównie młodzieży/, w samych Kuńkowcach około 20. Na miejscu krążą uparcie pogłoski, że aresztowania te spowodowane są jakimiś nićmi, które sięgają na Węgry, gdzie miała podobno wpaść w ręce niemieckie kartoteka z adresami. Z aresztowanych w ostatnich kilku tygodniach 17 osób zostało wywiezionych z Przemyśla. Z tego kilku wieśniaków skierowano do Pustkowia, resztę zaś, głównie inteligencję przewieziono do Krakowa.

-

W Przemyślu nad Sanem Niemcy stawiają bunkry.

Powiat Jarosław.

UPA ogłosiła w dn.13.V. w gminach Ostrów i Dobkowice koło Jarosławia, że wszyscy Polacy muszą opuścić dobrowolnie tereny wielkiej Ukrainy i przenieść się za Rzeszów. Kto nie usłucha wezwania zostanie rozstrzelany a domostwo jego spalone. Niezależnie od tego ludność polska otrzymała imienne wezwania przez pocztę do opuszczenia siedzib, przy czym wyznaczony początkowo termin opuszczenia na dn.17.V. został przedłużony do dn.28.V.

Powiat Jasło.

Gorlice. Napływ Ukraińców wywołuje wielkie rozgoryczenie wśród ludności polskiej. Ukraińcy osiedlają się swobodnie, natomiast Polaków muszą miejscowe placówki informować, że bez uzyskania specjalnych pozwoleń siedlenia się ich na tym terenie jest niemożliwe. Wywołuje to rozgoryczenie i żal ludzi tych do placówek opieku[ń]czych, a z kolei placówek tych do Centrali R, która ich zdaniem powinna coś przeciwdziałać, a w jej bezsilności w tym zakresie nie bardzo się wierzy.

Jasło. Według niesprawdzonych dokładnie wiadomości rozstrzelano w Jaśle 30 osób w dzień Zielonych Świąt.

Powiat Nowy Targ.

Zakopane. W Dzień Zielonych Świąt o godz.5.30 rozstrzelany został na drodze do Kuźnic Niemiec ze służby technicznej /ubrany ostatnio w mundur SS/. W dniu 30.V. o godz.8 rano rozstrzelali Niemcy w tym samym miejscu 10 osób, co równocześnie ogłosili afiszami /bez imiennego spisu/.

Z poza terenu.

Oświęcim. Od połowy maja natężenie transportu z Żydami węgierskimi. Każdej nocy przybywa 8 pociągów, każdego dnia 5. Pociągi liczą po 48-50 wagonów, a w każdym wagonie po 100 osób. Transportami przyjeżdżają "osiedleńcy", udający się na specjalny przyznany im teren, albo inni, przeznaczeni za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża "do wymiany" za jeńców wojennych niemieckich - stare perfidne tryki przynętowe stosowane przez Niemców, bezczeszczących uświęcone instytucje międzynarodowe, odrzucających wszystko co ludzkie. Przy pociągach "osiedleńców" dodane są po dwa wagony drzewa budulcowego, które ci wyładowują przy "rampie śmierci", odwożąc na inne miejsce i układając na stosy... dla nich przygotowane. Drugi rodzaj transportów tych "na wymianę z Anglią" przybywa już bez drzewa, a idący na miejsce kaźni, na śmierć pytają w swej bezgranicznej o pomstę wołającej niewiedzy, czy daleko jeszcze do.... kanału La Manche, którym mają jechać na wymianę. - Dla ułatwienia roboty ludzie przyjeżdżają już posortowano - a więc np. dzieci w osobnych wagonach. Zamknięte pociągi oczekują na specjalnej bocznicy po kilka godzin na wyładowanie. Wyładowane transporty, którym obie gazownie nie mogą nadążyć, koczują w pobliskim lasku i po rowach, pilnowane przez "Postów" z karabinami maszynowymi. Oczekiwanie na śmierć trwa już po dwa dni, ponieważ potworzyły się zatory. - Pomiędzy rampą kolejową a gazownią na drodze dzień i noc nieprzerwany korowód ludzi, posuwających się ku gazowniom w miarę opróżniania się ich z już "załatwionych" trupów. Środkiem szosy nieprzerwanie krążą samochody ciężarowe, wożące z rampy słabszych, starszych, chorych, słabsze kobiety i dzieci. Zdrowi idą pieszo, do ostatka nie zdając sobie sprawy dokąd idą. Po drodze w rowach leży SS z karabinami maszynowymi. Na rampie kolejowej zostawiają wszyscy walizy z całą zawartością, które następnie wędrują autami do specjalnych magazynów tzw.Kanady, gdzie specjalne Komando więźniów sortuje te rzeczy. Przy rampie piętrzy się 300 m długości, 20 m szerokości, do pierwszego piętra wysokości góra poukładanych waliz, których nieprzerwanie jeżdżące auta ciężarowe nie mogą nadążyć wywieść do maga-

zynów. Przed olbrzymim barakiem "Effektenkammer", już przepełnionym ubraniami piętrzą się całe góry garderoby, której nie można nadążyć sortować i pakować. - Przed wejściem do komory gazowej wszyscy oddają posiadane przy sobie pieniądze i kosztowności do... depozytu. Następnie rozbierają się do naga, oddają całą garderobę, przeszukiwaną później jeszcze, czy nie znajdują się tam zaszyte kosztowności. Ludzie wchodzą teraz do "kąpieli", czyli komory gazowej, partiami po 1000 osób. Już nikt nie daje im tak jak przed tym ręczników i mydła - nie ma na to czasu. - Obie komory gazowe pracują bez przerwy, nie mogąc zresztą nadążyć. Między gazowaniem poszczególnych partyj istnieje tylko taka przerwa, jaka potrzebna jest do wywietrzenia. Z drugiej strony /niewidocznej oczywiście dla wchodzących/, piętrzą się całe, olbrzymie góry trupów. Nie można zdążyć z paleniem ich. - Wszyscy, zwłaszcza kobiety są strzyżone przez specjalne komando fryzjerów. Włosy ładuje się do wózków jako surowiec. Specjalne komando dentystów przegląda dokładnie jamy ustne wszystkich trupów, wyciągając złote i platynowe korony. Ponieważ czasu jest mało wyłamuje się szczęki i po tymi dopiero obrabia się je. Inne komando "specjalistów" ma polecone zanurzać ręce w pochwach trupów kobiecych w poszukiwaniu ukrytych tam kosztowności. - Dopiero tak obrobione i skontrolowane trupy idą na spalenie. Ciągle pracują cztery krematoria, jedna cegielnia i palą się oprócz tego stosy na wolnym powietrzu. Czarne, gęste dymy widoczne są z daleka. Mimo to nie można nadążyć z paleniem. Jedno krematorium jest chwilowo nieczynne i w gwałtownym remoncie, ponieważ na skutek nieprzerwanego użycia przepaliły się ruszta i część pieca. - Przy całej obsłudze rabowania, mordowania i noszenia trupów czynne jest powiększone "Sonderkomando" wynoszące już dziś 2000 osób. Są to zdrowi i mocni Żydzi, wybrani z pośród więźniów. Rzecz prosta, skazani są ma z ukończeniem swojej roboty na zagładę, jako świadkowie. - Z pośród przybyłych dotąd transportów węgierskich, zostawiono 2000 zdrowych przy życiu i odesłano do obozu w Gliwicach. Od pozostałej reszty odcięto ich zaraz na rampie, tak, że nie mają pojęcia o losie reszty i kazano im napisać optymistyczne listy do domów na Węgry. Jest to stale stosowany zwyczaj zastawiania przynęty dla następnych transportów. - W chwili obecnej cyfra zagazowanych Żydów węgierskich przenosi już 100.000 i z każdym dniem proporcjonalnie będzie wzrastać. Auschwitz ma "przerobić" w jak najszybszym czasie 1,200.000 Żydów z Węgier. Tempo wzmożone jest do ostateczności, a mimo to nasilenie transportów jeszcze się wzmaga. - Służba SS przy tej mordowni trwa nieprzerwanie po 48 godzin, po czym następuje 8 godzin przerwy. Jedzenie dowożą im na miejsce służby, śpią w polu na zmianę przy karabinach maszynowych, ażeby w razie potrzeby wszystkie siły były na miejscu. SS-mani schodzący ze służby są rewidowani przez specjalne gestapo, by część plonu nie przepadła przypadkiem w ich kieszeniach. SS otrzymuje jako specjalny żywnościowy dodatek, w związku ze służbą przy transportach, po pół litra mleka i 100 g kiełbasy dziennie.

Uzupełnienia .

Aresztowani swego czasu dwaj ofic. pol. granatowej Eckhart i Dorożyński zostali obecnie skazani jeden na 3 , drugi na 2 lata więzienia.

Zabity na Botanicznej dr Hoff był dawniej urzędnikiem Instytutu Ostintytutu .Ostatnio prowadził wykłady pracował jako wykładowca w niemieckiej Oberschule . Krytycznego dnia zastąpił on w służbie polic. swego byłego kolegę z Instytutu dr Sommerfelda , który wyjeżdżał na Zielone Święta do Jasła i dlatego nie chciał sam pełnić służby. Dr Hoff od dłuższego czasu miał przeczucie , że zginie w GG. i mówił o tym swoim kolegom.

Na wywieszonej ostatnio liście znaleźli się między innymi dr aresztowani na Dietla dr Adam Gradziński i St. Michalski , trzech chłopców aresztowanych w związku z napadem z ul.Floriańskiej , oraz Jan Kozłowski z Luberzycy, co do którego poprzedniego dnia oznajmiono , że w najbliższym czasie zostanie zwolniony. Wszyscy wymienieni zostali roztrzelani.

W ostatnim czasie roztrzelano podobno w obozie w Woli Duchackiej 160 osób.- Od dnia 2.VI. pogorszyły się znacznie stosunki w obozie , a większą niż dotychczas rolę zaczynają znowu odgrywać żydzi, z których rekrutuje się straż .Powody nie są jeszcze znane.

Prócz podanych wyżej stawków z wodą dla celów obrony przeciwl.są jeszcze stawki napełnione wodą na placu Jabłonowskich, oraz w ogrodzie klasztoru OO. Karmelitów. - W związku z zarządzeniem o malowaniu liter NA na murach , pojawił się dowcip: przedtem była "Victoria " a teraz "Not Ausgang "/ wzgl."Not Ausstieg "/.

Goniec krakowski z 4.VI. przynosi nowe zarządzenie z dnia 1.VI. w sprawie nowego spisu mieszkań i wykorzystania i lokali użytkowych oraz skontrolowania ich wykorzystania na obrzarze miasta Krakowa, podpisane przez dra Krämera jako p.o. starosty miejskiego i miejscowego kierownika obrony przeciwlotniczej. Rozporządzenie to nakazuje wypełnienie przez właścicieli domów i mieszkań specjalnych kwestjonarjuszy oraz ułatwianie funkcjonariuszom NSDAP i Urzędu Mieszk. przeprowadzania ewent. kontroli , za cel zaś ma m.i. przygotowanie pomieszczeń dla bezdomnych w razie ewentualnych ataków letniczych.

Drugie rozporzadzenie z datą 22 maja dotyczy umożliwienie dostępu w razie potrzeby do studzien publ. i pryw. których jest na terenie Krakowa 5581.

Załączniki:1/ nowa książka telef. krak
2/"Informator " nr 10,
3/memoriał R w sprawie stosunków żywnościowych,
4/odpis sprawozdania z ewakuacji Stanisławowa
5/odpis listu z Brzeżan
6/ " rozporządzenia starosty pow. krak. w sprawie pomocniczych robót wojsk. w jęz. niem.